

Meldunek w sprawie hr. Semsey'a.

d. 27 6/44

Rozmawiałem z sekretarzem S., który nie wie zresztą zdaje się dokładnie kim jestem i proszę o informacje, kiedy S. wróci do Bs. Aires. Sekretarz twierdzi, że prawdopodobnie umyślnie przebywa on dłużej na polowaniu w Andach. Ponieważ stosunki argentyńsko-węgierskie zostały zawieszane trudno byłoby S. wystąpić z jakimś publicznymi deklaracjami. Pozatym tłumaczeniem sekretarza S. wydaje mi się, że S. musi być jednak zbyt mocno związany jeszcze z dawniejszych czasów i nieodległej przeszłości z Niemcami, by ryzykować wystąpienie w rodzaju posłów w Szwecji i Lizbonie, którzy nowego rządu węgierskiego nie uznali.

Sekretarz S. powiedział mi, że zajęcie Budapesztu i obsadzenie gmachów ministerjalnych węgierskich przez Niemców odbyć się musiało bardzo szybko, gdyż poselstwo węgierskie nie dostało żadnych instrukcji w ostatniej chwili od rządu Kallaya. Obecnie natomiast, jak stwierdził informator były depeze od poselstwa węgierskiego w Lizbonie, donoszące, że niewątpliwie powstanie jakiś komitet narodowy, czy też rząd węgierski zagranicą. Jaki charakter otrzyma to ciało, zależy będzie od tego, czy premier węgierski Kallaya zdoła zbiec zagranicę, czy też nie. Prawdopodobnie zbiegnie on do Jugosławii. Wiadomości te przesłał informator S., ale jeszcze nie miał od niego odpowiedzi.

Uwaga: Informacje powyższe potwierdzają nietylko podany przeze mnie poprzednio fakt o istnieniu radjostacji węgierskiej do dyspozycji S., ale również dowodzą, że radjostacja ta po zerwaniu stosunków nie została zlikwidowana. W przeciwnym wypadku nie mogłoby poselstwo tutejsze otrzymać tak wcześnie instrukcje z Lizbony. Możliwość by instrukcje te przesłane zostały przez Anglików wydaje mi się mało prawdopodobna.

Sekretarz S. zna mnie pod pseudonimem Blanco i wie, że jestem przyjacielem S. z dawnych lat. Przypuszczam więc, że szczerze informowałam.

Stosunki w Ambasadzie i Kolonii francuskiej.

Sekretarz Ambasady francuskiej /Vichy/ Thiais, powiedział mi że stosunki w tejże Ambasadzie robią się coraz cięższe. Charge d'affaires Francji Deniker posiada już niewiele funduszy do swej dyspozycji, mimo, że zarekwirował wszystkie skarbowe pieniądze Vichy, które przechodziły dla Ambasady, jak np. dotacje propagandowe, pieniądze przeznaczone dla zlikwidowanej agencji Havas Telemondial i fundusze przeznaczone na opiekę społeczną. Oświadczył mi informatorowi, że liczyć może na wypłacenie mu pensji jedynie przez 4-6 miesięcy. Deniker jest zdania, że alianci nie dopuszczą do opanowania Francji przez de Gaullea i że ludzie "z Vichy" będą mieli dużą rolę do odegrania. Tyczy się to zwłaszcza b. ministra de Monzie. Wiadomości o egzekucji Pucheu, zatarły w części kolonii francuskiej dobre wrażenie jakie wywołały instrukcje dane przez generała de Gaullea komitetom wolnej Francji o konieczności wciągnięcia wszystkich Francuzów do akcji na rzecz państwa.

Według wiadomości, które posiada informator, przedstawiciel de Gaullea w Montevideo Lanciał liczy się z akredytowaniem go w bliższym czasie w charakterze posła przy rządzie argentyńskim. Informator posiada jednak dane, że Argentyńczycy nawet w wypadku

uznania komitetu w Algierze, będą mogli domagali się wysłania innego reprezentanta o mniejszych sympatjach dla Rosji Sowieckiej. Deniker ma zapewnione prawo pozostania w Argentynie w charakterze prywatnej osoby.

ZA ZGODNOŚĆ:

*Hudon*

/-/ BRUNON